

# Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

## 80. posiedzenie 3<sup>ciej</sup> sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 28. Kwietnia 1866.

**Treść:** Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. Protest pp. Golejewskiego i innych 28 posłów przeciw uchwale powziętej na ostatniem posiedzeniu. Zapowiedzenie p. Zyblikiewicza oświadczenia przeciw protestowi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wnioskach pp. Koczyńskiego i Zyblikiewicza, dotyczących zmian w składzie Reprezentacji krajowej. — Dyskusya nad wnioskiem Wydziału krajowego. — Poprawki pp. x. Pawlikowa, Kapiszewskiego, L. hr. Wodzickiego i Ławrowskiego. — Zamknięcie dyskusyi uchwalone. — Pierwszy ustęp wniosku Wydziału krajowego przyjęty. — Poprawki x. Pawlikowa i p. Ławrowskiego uchylone. — Drugi ustęp wniosku Wydziału krajowego przy imiennem głosowaniu uchylony. — Poprawka p. Kapiszewskiego uchylona. — Pierwszy ustęp wniosku Wydziału krajowego w trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalony. — Przemowa Marszałka krajowego zamykająca sesyę sejmową. — Przemowa Jego Exc. e. k. Namiestnika. — Przemowa posła x. biskupa Mannerskiego. — Odczytanie i przyjęcie protokołu 80. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 12. w południe.

Obecnych posłów 121.

Przewodniczący: Marszałek krajowy  
Xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: Jego Exc. e. k. Namiestnik Imp. baron Paumgarten i e. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Geringer, Kulczycki, Sawczyński, Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba pp. posłów, posiedzenie otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta protokół z 79. posiedzenia sejmowego).

Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby, że opuszczone zostało w protokóle, iż uchwała w sprawie katastralnej także i w trzeciem czytaniu przyjęta została. W tej chwili to spostrzegam, i zaraz w protokóle zamieszczę.

Marszałek. Nie żąda nikt głosu względem protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół z tą poprawką przyjęty.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta):

„Dalszy ciąg petycyj do dnia 28. Kwietnia 1866. wniesionych do Sejmu:

2721. Gminy Tomaszowce i Dąbrowa, przez posła x. Pietrusiewicza, uzalają się na niesłuszne oszacowanie katastralne — na zabranie gruntów i zaprzeczenie użytku z lasu.
2722. Gmina Strupków, przez posła Ławrynowicza, uzala się na zabranie jej pastwiska.
2723. Stowarzyszenie młodzieży kupieckiej we Lwowie, przez posła Alfreda hr. Potockiego, o zwrócenie przywileju nadanego stowarzyszeniu przez króla polskiego w r. 1714., a e. k. władzom rządowym w r. 1780. do potwierdzenia przedłożonego.

2724. Gmina Dzieduszyce małe, przez posła x. Kuziemskiego, o zapomogę.
2725. Gmina Równe, przez posła Zyblikiewicza o uwolnienie jej od płacenia 97 złr. za grys dany w r. 1854. na zapomogę z magazynu wojskowego.
2726. Gmina Deutschbach, przez posła hr. Borkowskiego, o zapomogę 800 złr. w drodze pożyczki.

Wszystkie te petycje, stosownie do wczorajszej uchwały, odesłane będą do Wydziału krajowego.“

Sekretarz Ludwik hr. Wodzicki. Odnosnie do wczoraj danej zapowiedzi p. Golejewskiego, złożony dziś został do łaski marszałkowskiej następujący protest (czyta):

#### Protest.

„Zważywszy, że podług §. 44. obowiązującego Wysoką Izbę regulaminu, po skończeniu rozprawy ogólnej, nastąpić może tylko głosowanie nad wnioskiem przejścia de porządku dziennego lub odroczenie;

zważywszy, że podług ustępu drugiego §fu 44go nastąpić winna po ogólnej rozprawie, rozprawa specjalna nad pojedynczemi częściami wniosku;

zważywszy, że według paragrafu 46go regulaminu, skrócenia co do formalnego postępowania, który Wys. Sejmowi uchwalić wolno, są w tymże paragrafie wyszczególnione, a uchylenie rozprawy specjalnej nad wnioskiem z kilku części składającym się, między temi skróceniami wymienionem nie jest;

zważywszy, że przy wczorajszych rozprawach nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o wnioskach posłów x. Pietrusiewicza i hr. Borkowskiego, względem używania języka polskiego i ruskiego w czynnościach Sejmu krajowego, postawiony został przez posła hr. Gołuchowskiego wniosek przyjęcia wniosków wydziałowych *en bloc* z uchyleniem specjalnej rozprawy, któremu wniosek sprzeciwiał się powyżej wyszczególnionym postanowieniom regulaminu;

zważywszy, że regulamin jest jedyną obroną i tarczą sejmowej mniejszości, bo inaczej mogłaby zmówisz się większość uchylać zawsze wszelkie rozprawy w Sejmie, tym sposobem zamykać usta mniejszości, mniejszość w Sejmie zupełnie ubezwładniać i tym sposobem nie dopuszczać oświecenia opinii publicznej;

zważywszy, że Wys. Sejm może wprowadzić postanowienia regulaminu zmieniać, ale podług przepisów tego regulaminu, nie może zaś tych postanowień w szczególnych wypadkach doraźnie uchylać;

zważywszy, że podług §fu 14go Marszałek czuwa nad ścisłym wykonaniem regulaminu;

zważywszy, że podług tego postanowienia wniosek regulaminowi wręcz sprzeciwiający się, nie powinien być przez Marszałka do głosowania podany;

zważywszy, że według §fu 71go regulaminu Marszałek wstrzymuje przez 10 minut głosowanie nad postawionem pytaniem tylko na żądanie poparte przynajmniej przez 15 posłów;

zważywszy, że żądanie takie wstrzymania głosowania nad wnioskiem p. hr. Gołuchowskiego w Sejmie postawione nie było, a niemniej głosowanie wstrzymane zostało;

protestują podpisani w myśl §fu 80go regulaminu przeciw postępowaniu niezgodnemu z regulaminem przy uchwalaniu wniosku p. hr. Gołuchowskiego, któremu wniosek postawiony został przy sprawozdaniu Wydziału krajowego o wnioskach posłów x. Pietruszewicza i hr. Borkowskiego względem używania języka polskiego i ruskiego w czynnościach Sejmu krajowego;

podpisani protestują i zastrzegają się przeciw wszelkim możliwym skutkom i następstwom tego postępowania.“

Lwów dnia 28. Kwietnia 1866.

Antoni Golejewski. — Leszek Borkowski. Hubicki. — Kazimierz Grocholski. — Boczkowski. Jan Alexander Fredro. — Polanowski. — Horodyski. Zbyszewski. — Agopsowicz. — Skrzyński Ludwik. Skrzyński Ignacy. — Julian Gutowski. — Ignacy Lipczyński. — Zenon Cywiński. — Franciszek Trzeciecki. — Młocki. — Rutowski. — Ziębicki. Szemelowski.

Posel Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. Według regulaminu nad protestem nie ma dyskusji.

Posel Zyblikiewicz. W regulaminie jest, iż na protesta mogą być zapowiedziane oświadczenia przeciw nim.

Otóż tego rodzaju oświadczenie przeciw odczytanemu protestowi zapowiadam, — czyli czas pozwoli żeby je dziś jeszcze wnieść, tego nie wiem; zwyczajnie protesta i kontr-oświadczenia wnoszą

się na następnym posiedzeniu jeśli na poprzednim zapowiedziane były.

Jestem w stanie zapowiedzieć takie oświadczenie, czyli jednak czas pozwoli, zanim się sesja zamknie, tego nie wiem, na każdy jednak sposób zapowiadam takie oświadczenie przeciwko odczytanemu protestowi.

Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wnioskach p. Koczyńskiego i p. Zyblikiewicza, co do składu reprezentacji krajowej. Sprawozdawca p. Boczkowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Boczkowski (czyta partrz alegat XIII.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. X. Pawlików ma głos.

Poseł x. Pawlików. Szezo do predłożenia Wydiłu krajowego maju prymityty w konsekwencyi do pohladu na riez tuju poperednijsze z naszoj storony wyskazanoho, zeby dodaty do słiw: „w osobennosty w ciły przyznania mistom“, słowa: „i selskim hromadam“, reszta zistaje tak samo, jesly na to Sojm przystane. (Gwar.)

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. Poseł Kapiszewski ma głos.

Poseł Kapiszewski. Przedmotami do rozpraw i uchwał Wys. Sejmowi przedłożonemi są sprawy nie pojedynczą gminę, nie miasta pojedyncze, ale kraj cały dotyczące. — Sprawy te i potrzeby kraju są rozleglejsze, a często różne i odmienne od spraw i potrzeb pojedynczych gmin lub miast. Jedne lub drugie z nich mogą być na pozór złe dla pojedynczej gminy, ale w całości wzięte dobre i pożyteczne dla całego kraju. Każdy z tych przedmiotów ma swoją historję, swoją literaturę, swoją przeszłość; jeden przedmiot kraju dotyczący styka się z drugim, jest z nim często w stosunku zawisłości, jeden drugiego uzupełnia.

Cheąc z pewną sumiennością rozprawiać o tych przedmiotach, cheąc o nich dać dojrzałe swoje zdanie, na to rozum naturalny człowieka nie wystarcza. Sądę że do tego konieczny jest pewien stopień wykształcenia umysłowego, żeby poseł krajowy mógł należycie potrzebom i wymagalnościom kraju godnie odpowiedzieć.

Z tych względów stawiam dodatek do wniosku Wydziału krajowego, aby po słowach: „liczniejszego w Sejmie krajowym zastępstwa“ dodać: „ustanowienia pewnej kwalifikacji co do wykształcenia umysłowego, dla posłów na Sejm krajowy na przyszłość ważnie wybrać się mogących.“

Marszałek. Kto ten dodatek popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. Poseł Ludwik Wodzicki ma głos.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki. Gdyby sprawa, nad którą obecnie toczą się rozprawy, w innej chwili przyszła była pod obrady, byłbym sobie pozwolił obszerniejszym nieco wywodem dłuższy czas zająć uwagę Wys. Zgromadzenia. Ponieważ jednak rzecz tak niezmiernej wagi przychodzi już na ostatniem posiedzeniu, nie powstaje mi jak kilku słowami wytłumaczyć, dla czego wnosić będę rozdzielanie na dwa ustępy wniosku przez Wydział krajowy postawionego, i dlaczego przeciw ostatniemu ustępowi głosować zamyslam. Bez tego tłumaczenia możnaby sądzić, iż robię to przez niechęć dla miast lub elementu miejskiego, i że nie uznaję potrzeby zwiększenia w naszym Sejmie w danych warunkach ilości reprezentantów miejskich. Tak nie jest, przeciwnie sądę iż w Sejmie, opartym na prawie wyborczem, jakim jest nasze prawo, zachodzi rzeczywista potrzeba, niemal konieczność zwiększenia ilości reprezentantów miast, że to zwiększenie tylko z korzyścią dla Sejmu wypaść musi, że w tym duchu a nie w innym reforma prawa wyborczego, na tych samych podstawach opartego, jedynie przedsięwziętą być powinna. Z drugiej strony jednak mam to silne przekonanie, że w ogóle prawo wyborcze, z którego powstało nasze Zgromadzenie, jest oparte na zasadach nieodpowiednich, i wszelkim pojęciom kardynalnym ustroju życia parlamentarnego wręcz przeciwnych. Dlatego sądę, iż dodanie ustępu z zaleceniem przyznania miastom większego w Sejmie zastępstwa, byłoby niejako wskazówką dla Rządu, iż w ogóle prawo wyborcze na tych zasadach oparte nważamy za odpowiednie, wykazując jedynie niewłaściwe zastosowanie uznanych przez nas zasad w pewnych szczegółach, że zatem będziemy zadowoleni, jeżeli te strony, na które zwracamy uwagę Rządu, stosownie do naszych skazówek zmienionemi będą.

Mojem przekonaniem przyszłość naszego Sejmu a względnie rozwój kraju naszego w kierunku przez Rząd obecny zapowiedzianym, może mieć rzeczywiste warunki powodzenia tylko, jeżeli prawo wyborcze oprze się na zupełnie innych podstawach, mianowicie różnych od fałszywej i zgubnej zasady, rozdzielanie wyborców wedle grup interesów.

Zamierzam na przyszłej sesji sejmowej Wys. Zgromadzeniu przedłożyć wniosek, który rozwinięciem moje zapatrywanie się w tej mierze, i choćby już tylko z tego powodu, jest mi niepodobnym

głosować za 2gim ustępem wniosku Wydziału krajowego.

Opierając się na §. 70. regulaminu, który pozwala każdemu członkowi stawiać wniosek o rozdzielenie uchwalić się mającego ustępu, będę prosił, żeby xiążę Marszałek osobno peddał pod głosowanie 2gi ustęp poczynający się od słów: „w szczególności zaś celem . . .“ i t. d. Oświadczam zarazem, iż z wyżwymienionych powodów przeciw temu ustępowi głosować będę.

Głosy. Zamknąć dyskusję.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Poseł Ławrowski ma głos.

Poseł Ławrowski. Ja tolko na wypadek, jesly ostatnia alinea otrzymaje sia, stawlu takoz dodatek, a to taki (czyta): „po słowach: miastam“ dodaty: „takoz torhowli krajowej naddni-strjańskiej z siadalyszczem w Stanisławowi a torhowli skirowanoy ku Uhrom zapadnych okruhiw z siadalyszczem w Dukli.“

I jak kazu tylko na toj wypadek, jesly poslednia alinea otrzymaje sia. Moi Panowe, ja muszu wyskazaty moje mninije, ze torhowla w naszym kraju jest duze malo zastuplena. My majemo lysz trzech zastupnikiw torhowli w naszym kraju, a to zo Lwowa, z Krakowa i z Brodiw. Znajemo, jak welykij handel prowadyt sia w naszym kraju skotynoju, zbizom, budulcom i inszymi towaramy. Znajemo ze takij handel i prowadyt sia na rici naszej Dnistri, a w zapadnych okruhach ide on najbilsze czeres Duklu na Uhry. Otoz dumaju, ze ne powynnyśmo uwzhladnyty tylko toje, szczo uze jest skonsolidowane, i szczo wze w zytye wojszlo, t. j. Izby handlowyi suszczestwujuczycji, ale toje takze szczo jest rozkenene po kraju, azeby je w jednu ciłost' zistawyty i skonsolidowaty, a w nastupstwi aby mały reprezentantiw, a to najluczszze stane sia, jesly toj handel zistane zastuplenym w Sojmi.

Marszałek. Jest wniosek do poparcia, kto go popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz. Żałować wypada, ze poseł Wodzicki dawniej nam nie przedłożył swojej myśli do zmiany ordynacyi wyborczej w sposób radykalniejszy niż ten jest, o którym dotąd obradowaliśmy, mając to przekonanie, iż reformami częściowymi możemy poprawić co pilniejsze, a później doświadczenia dalsze pouczą nas, czy

o ile do radykalniejszych środków przystąpić winniśmy. Drugi ustęp wniosku nie przesądza bynajmniej, azeby Rząd i ogólniejszego środka do zmiany ustawy wyborczej i zmiany składu sejmowego nie zaproponował, albowiem w pierwszym ustępie jest w ogóle mowa o reformie składu Sejmu, a w drugim ustępie jest tylko powiedziane, ze w szczególności potrzebna byłaby reprezentacya dla miast liczniejsza. Sądze przeto, iż nawet ci posłowie, którzy są zdania posła Wodzickiego, nie powinni by zapominać, iż w tej chwili lepiej jest także i za tym dodatkiem głosować, bo do częściowej reformy, dającej miastom liczniejszą reprezentacyę, łatwiej trafić i łatwiej osiągnąć ten cel możemy. Poseł Kapiszewski chce, azeby w ustawie wyborczej zważano także na kwalifikacyę posłów, czyli raczej azeby do Rządu postawiono życzenie, iżby od posłów żądano pewnego wykształcenia umysłowego. Kwalifikacye te jednak ująć w słowa i oznaczyć w ustawie bardzo trudno. Nie tylko examina mogą dawać świadectwo o kwalifikacyi, bo są ludzie, którzy nie zdawali examinów, a kwalifikacye posiadają. Moznaby więc ogólnikiem jakim kwalifikacye oznaczyć, np. żądać aby poseł umiał pisać i czytać, co mojem zdaniem także nie wiele by pomogło.

Jestem więc przeciwnym poprawce posła Kapiszewskiego. Co do tej poprawki posła Ławrowskiego sądze, ze przedłożenie Wydziału krajowego, w którym jest w szczególności mowa o powiększeniu liczby posłów miast, jest także zawarta myśl powiększenia liczby reprezentantów handlu, który właśnie szczególnie przez mieszkańców miast się wykonuje. Sądze ze jak Stanisławów ma posła, tak i z miast okręgu Dukielskiego może być poseł, i w ten sposób zadośby uczyniono żądaniu posła Ławrowskiego.

Azeby handel stanisławowski i dukielski był specjalnie reprezentowany (tak jak mamy dziś posłów Izby handlowych z Brodów, ze Lwowa i Krakowa) należałoby najpierw także w Stanisławowie, Dukli a może jeszcze w innych podobnych miastach, które handel prowadzą, zaprowadzać Izby handlowe, któreby się stały kołem wyborczem. Mojem zdaniem nie zachodzi potrzeba tworzenia Izby handlowych. Mają już trzy istniejące u nas Izby handlowe ten znaczny przywilej, iż członkowie tych Izby wybierają w swoich okręgach wyborczych jako obywatele, a osobno znou wybierają posła w Izbie handlowej. Mają więc dwa razy prawo głosowania.

Podniesionem to już było w Sejmie czeskim, gdzie właśnie starano się, ażeby reprezentantów Izb handlowych usunąć ze Sejmu, a natomiast powiększyć liczbę reprezentantów innych grup.

Co do wniosku x. Pawlikowa, który żąda ażeby przy powiększeniu liczby posłów z miast, powiększyć także liczbę posłów gmin wiejskich, muszę przyznać, że w takim razie zostalibyśmy w tym samym stosunku, w jakim dziś jesteśmy. Ale nie widzę powodu, dla czegobyśmy mieli przy powiększeniu liczby posłów miejskich, powiększać także liczbę posłów wiejskich, albowiem wyłączeni wszyscy gminy miejskie od gromad wiejskich, raczej by wypadało w skutek tego wyłączenia zmniejszyć liczbę posłów wiejskich. Już przy dawniejszych dyskusjach dość przytoczonych było powodów, dla których powiększenie liczby posłów miejskich jest potrzebnem. Zresztą trzeba wgląd mieć na to, że gminy miejskie domagają się, ażeby nie razem z gminami wiejskimi, ale osobno głosowali i swoich posłów wybierali. Co do mnie, zgadzam się z projektem Wydziału krajowego z powodów wyłożonych, i za nim głosować będę.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Zaczę od wniosku p. Kapiszewskiego, który chce wyrazić potrzebę reformy składu Reprezentacji krajowej w tym duchu, izby przypisaną była kwalifikacya umysłowa na posła. Byłoby zapewne i to do życzenia. Co do tego wszakże punktu odpowiedział już wymownie p. Krzeczunowicz, dodać tylko muszę, że teraz nie idzie nam jeszcze o proponowanie stanowczych szczegółowych zmian w składzie Reprezentacji krajowej.

Wniosek Wydziału krajowego dąży w ogóle tylko do wezwania c. k. Rządu, ażeby wzięt inicytywę w tej mierze. Mając przekonanie, że Rząd terazniejszy zapatruje się w ogólności inaczej na stosunki kraju naszego niż dawniejszy, zdawało się nam, iż byłoby bardzo pożytecznem przekonać się jeszcze w szczególności, jak się Rząd zapatruje pod względem składu naszej Reprezentacji krajowej.

Z tego wychodząc stanowiska, uważał Wydział krajowy za stosowne, nie podsuwać poszczególnie myśli, w jakiejbyśmy pragnęli te zmiany mieć dokonane, ale raczej zostawić to w zupełności inicytywie rządowej. Nie będzie to przesądzać zdaniu i zapatrywaniu się Wys. Izby, ponieważ doczekawszy się przyszłej sesyi i przedłożenia rządowego, będzie Wys. Izba niezaprzeczone

mieć prawo, według uznanych potrzeb i stosunków kraju uchwalić zmiany, jakie za najstosowniejsze poczyta.

Z tego powodu obsta je przy tem, ażeby z wyjątkiem najwybitniejszej potrzeby, udzielenia żywołowi miejskiemu silniejszego zastępstwa, wstrzymać się zresztą od posuwania kierunku, w jakimbyśmy radzi osiągnąć rzeczzone zmiany; a przeto proszę, aby Wys. Izba, z uchyleniem dodatku posła Kapiszewskiego, wniosek Wydziału krajowego przyjmując, czyli uchwalić raczyła.

Wniosek p. Ławrowskiego wchodzi już w szczególności, wyrażając życzenie, którym miejscowościom jako handlowym ma być dany wydatniejszy udział w Reprezentacji krajowej. Gdy wniosek Wydziału krajowego nie specyfikuje jeszcze pojedynczych miast i miasteczek w przyszłym składzie Reprezentacji krajowej uwzględnić się mających, ale w ogóle tylko wypowiada życzenie, ażeby miejskiemu interesowi liczniejsze nadać zastępstwo, byłbym zdania, że i tych parę miejsc handlowych, za którymi poseł Ławrowski przemawia, wymieniać nie byłoby jeszcze na czasie.

Co do uwag p. Wodzickiego, pozwolę sobie szanownemu posłowi powiedzieć, iż wydają mi się przedwczesne. Żąda on rozdzielenia wniosku przez Wydział krajowy postawionego na dwa ustępy, a to w tym celu, ażeby mógł przeciw drugiemu ustępowi wotować; chce zaś przeciw drugiemu ustępowi głosować dla tego, aby mógł na przyszłej kadencji co do składu Reprezentacji krajowej obszerniejszy projekt reformy Sejmowi przedłożyć. Ponieważ dziś trudno nad tem zastanawiać się, co na przyszłej kadencji sejmowej może wniesionem zostanie, przeto dziś na uwagi posła Wodzickiego odpowiadać nie mam powodu, ani obowiązku i odpowiadać nie mogę.

Co się tyczy nareszcie ewentualnego wniosku x. Pawlikowa, ażeby w razie powiększenia liczby posłów miejskich, także gminom wiejskim dać liczniejszą reprezentacyę, muszę do tego co już w tej mierze p. Krzeczunowicz wypowiedział, dodać, iż tu wcale nie idzie o pomnożenie ogólnej liczby posłów, ale raczej o naprawienie terazniejszego stosunku między zastępstwem interesów miejskich a wiejskich, jaki Wydziałowi krajowemu zdawało się nieodpowiednim dobrze zrozumianym potrzebom naszego kraju. Nie powiedział zresztą x. Pawlików, w jakim stosunku do powiększonej liczby posłów miejskich, ma się powiększyć także liczba posłów wiejskich.

Jezeli w takim, jaki dziś między temi zywiołami zachodzi, to nic na takiej zmianie nie zyskalibyśmy; boć przyznacie Panowie, że stosunek 2 do 4, jest ten sam co 4 do 8, że przeto zostałyby nienaruszony ten sam stosunek, który właśnie według zdania Wydziału krajowego nie odpowiada dzisiejszym potrzebom kraju.

Wniosek przeto x. Pawlikowa przedstawia się jako wprost przeciwny wnioskowi Wydziału krajowego, uznającego potrzebę udzielenia interesom miejskim liczniejszego w Sejmie zastępstwa.

Potrzeba ta już w sprawozdaniu pierwotnem Wydziału krajowego, przedłożonem Wysokiej Izbie na posiedzeniu z dnia 24. Marca b. r., niezbitemi wywodami popartą i przez Wysokie Zgromadzenie znaczną większością głosów, lubo  $\frac{2}{3}$  części nie dosięgającą, wymownie uznana została. Wszelkie przeto dalsze w tym względzie wywody byłyby dla jednej, mianowicie większej połowy Wysokiego Zgromadzenia zbyteczne, drugą zaś przekonać podobno by już nie mogły. Wymowniejsze już usta niż moje siliły się na to, wszakże jak dzisiejsza opozycja dowodzi, niestety bez skutku, i mnie zatem nie rokować w tej mierze zwycięstwa. Na argumenta mogą być argumenta przeciwnie, — na dowody nawet mogą być przeciwdowody, i może zdobyłbym się na nie; na upór, podejrzywanie i uprzedzenia ludzkiej rady nie ma. (Brawo.)

(Głosy z prawej strony: O! O!)

W podobną szermierkę wdawać się nie myślę. Jedno tylko nadmienię, że wyrzeczona przez Najj. Pana zasada sprawiedliwego i szusznego uwzględnienia wszystkich interesów w Reprezentacji krajowej pewnie nie miała i nie mogła mieć na celu, aby te interesa między sobą się ścierały, albo waśniły — ale raczej, aby się ku powszechnemu dobru kraju wzajemnie wspierały; że przeto udzielenie jednym szusznego i sprawiedliwego uwzględnienia, powinno w drugich zamiast samolubnej zawiści, przychylnie raczej obudzać współczucie.

W końcu nie mogę tu jednej jeszcze rażącej pominąć okoliczności. Wniosek Wydziału krajowego, który przed chwilą miałem zaszczyt przedstawić, nie jeszcze stanowczego nie normuje, niczemu jeszcze nie przesądza. Dąży tylko do wezwania c. k. Rządu, aby nam przedstawił projekt do zmian w składzie Reprezentacji krajowej w ogóle, a w szczególności co do udzielenia miastom silniejszego zastępstwa w Sejmie, jakie w swojej mądrości i sprawiedliwości za najlepsze, i stosunkom

kraju naszego, odpowiednie uzna. Cóż tedy przeciw tak szusznemu i skromnemu wnioskowi mogło opozycję wywołać? Oczywiście nie innego jak chyba to, że oponenci w sprawiedliwość Rządu, na którą się Wydział krajowy odwołuje, nie mają ufności. Musieliście Panowie wielkiej doznawać niesprawiedliwości ze strony przeszłego Rządu, kiedy w sprawiedliwość nawet terażniejszego straciliście wiarę!

Głosy. Do poriadku prosymo zakłękaty. Tu nie ma mowy o szczegółowych wzhladach.

Marszałek. Proszę szanownego sprawozdawcy uważać na przedmiot.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Szczególnem zrządzeniem stało się, że ten, który w tej chwili ma zaszczyt przemawiać do Was, Panowie, także ze strony upadłego Rządu krzyczącej doznawał niesprawiedliwości i prześladowania. Jestem przeto w tym względzie Wasz *socius doloris*. Pomimo to nie dałem się nigdy owładnąć uczuciu małodusznego zwątpienia. Ufałem zawsze i niezłomnie w pomyślniejszą przyszłość, ufałem w zwycięstwo prawdy. I było mi z tą ufnością błogo, i było mi z tą ufnością łatwiej wszelkie dolegliwości i upokorzenia z niezachwianą zność godnością.

Otóż jak doświadczony Wasz *socius doloris* z uczuciem rzetelnej dla Was życzliwości, niosę Wam słowa pociechy. Nie poddawajmy się niechrześcijańskiemu zwątpieniu. (Gwar.) Ufajmy że złe, jakie przeszłemu zawdzięczamy Rządowi, wraz z jego upadkiem raz na zawsze i bezpowrotnie przepadnie. Ufajmy że Rząd terażniejszy w osiągnięciu godziwych celów naszych nie przeszkoda, ale skuteczną będzie nam pomocą. Ufajmy że kto-by na systemie upadłego Rządu widoki swoje opierał, ciężkiego dozna zawodu i upokorzenia. Ufajmy że zgubae podszepty, siejące nasienie niezgody w serca dzieci jednej matki na zawsze umilkną.

Głosy. Do kwestyi!

Marszałek. Proszę szanownego sprawozdawcy uważać na tok rzeczy.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Ufajmy że podawszy sobie dłoń bratnią, po drodze jasno wytkniętej podążym zgodnie do wspólnego naszego celu — do utrwalenia pomyślności drogiego kraju naszego. W tem to zaufaniu poddaję niniejszy, ostatni w tem zebraniu wniosek pod uchwałę Waszą. (Liczne brawa i oklaski zewsząd.)

Marszałek. Są trzy wnioski. Pierwszy wniosek, ponieważ życzenie jest, ażeby podzielić głosowanie na dwa ustępy, t. j. aż do słowa „kraju“,

więc podzielę głosowanie na dwa ustępy. Poseł Kapiszewski dał do pierwszego ustępu wniosek. (Głosy: Jeszcze nie był poparty.) Wniosek posła Kapiszewskiego nie jest jeszcze poparty, więc nie dam go pod głosowanie pierwszej, aż po zawotowaniu ustępu pierwszego. Proszę p. referenta, aby zechciał odczytać pierwszy ustęp wniosku.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej części, zechce wstać. (Większość.) Zatem ta część jest przyjęta.

Do drugiej części są trzy wnioski, z których poddam najprzód pod głosowanie wniosek posła x. Pawlikowa.

Sekretarz Kulezycki (czyta).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest w mniejszości. Następuje drugi wniosek p. Kapiszewskiego.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta).

Głosy. Najprzód druga część wniosku Wydziału.

Sprawozdawca p. Boczkowski. Przepraszam, dodatek posła Kapiszewskiego przyjdzie później. (Czyta wniosek p. Ławrowskiego.)

Marszałek. Kto jest za tem, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest w mniejszości.

Teraz następuje wniosek komisji co do drugiego ustępu, a potem dodatek p. Kapiszewskiego.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta drugi ustęp wniosku Wydziału.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem, zechce wstać. (Wątpliwa większość.) Zrobię przeciwpróbę. Kto jest przeciw wnioskowi komisji, zechce wstać. (Wątpliwa mniejszość.)

Głosy. Proszymy o imienne głosowanie.

Marszałek. Nastąpi imienne głosowanie. Kto jest za wnioskiem Wydziału krajowego powie tak, kto przeciwny powie nie.

Sekretarz L. hr. Wodzicki (czyta imienny spis posłów — głosują):

Agopsowicz tak, Andrejczuk nie, Badeni tak, Baworowski tak, Bielewicz nie, Biłous nie, Bocheński nie, Boczkowski tak, Borkowski nie, Borysikiewicz nie, Cichorz nie, Cywiński nie, Czajkowski tak, Czechura nie, Demków nie, Dobrzański Antoni nie, Drozd nie, Dubs tak, Dwoliński nie, Dzerowicz nie, Dzieduszycki tak,

Dziewoński tak, x. Fortuna nie, Fredro tak, Geringer tak, x. Giniewicz nie, Gniewosz tak, Gnoiński tak, Golejewski tak, Gołuchowski tak, Grocholski tak, x. Guszalewicz nie, Gutowski tak, Horodyski tak, Hrycak nie, Hubicki tak, Janowski nie, Jaruntowski tak, x. Juzyczyński nie, Kabat tak, x. Kaczała nie, Kaczkowski nie, Kapiszewski tak, Karpińiec nie, Kmietowicz tak, Kobak nie, Kobylarz nie, Koczyński tak, Koroluk nie, Kowbasiuk nie, Kozioł nie, Kozłowski tak, Kraiński tak, Krawców nie, Krzczunowicz tak, Kulezycki nie, x. Kuziemski nie, Landesberger tak, Laskowski tak, Lipczyński tak, Liszez nie, x. arcybisk. Litwinowicz nie, Ławrowski nie, Ławrynowicz nie, Łepkałuk nie, Łoziński nie, Majer tak, x. biskup Manastyrski tak, x. Malinowski nie, Młocki tak, x. Morgenstern tak, x. Naumowicz nie, Nehrebecki nie, Paszkowski tak, Pawęcki nie, x. Pawlików nie, x. Pietrusiewicz nie, Polanowski tak, Adam Potocki (Głosy: wyszedł ze sali.) Alfred Potocki (Głosy: nie ma go w sali.) Procak nie, Pudło nie, Rogalski nie, x. Ruczka tak, Rusiecki nie, Russocki tak, Samelson tak, Sanguszko nie, Sawczyński tak, Seidler nie, Skrzyński Ig. tak, Skrzyński L. tak, Smolka tak, Starowiejski tak, Staruch nie, Stemppek tak, Stocki nie, Szemelowski tak, Szpunar nie, Szumańczowski tak, x. Szwedzicki nie, Trochanowski nie, Trzecieski tak, Ustyanowicz nie, Węzyk nie, Witalis nie, Wodzicki Henryk tak, Wodzicki Ludwik nie, Zahorjko nie, Zaparyniuk nie, Zatwarnicki tak, Zbyszewski tak, Zduń tak, Ziębicki tak, Zyblikiewicz tak, Żabiński tak, Żuk-Skarszewski tak.

Marszałek. Za wnioskiem jest 55 głosów, przeciwko jest 60, więc pięciomą głosami druga część wniosku Wydziału krajowego upadła. Tem samym i poprawki upadły.

Następuje wniosek p. Kapiszewskiego, czy może p. Kapiszewski cofa swój wniosek?

Poseł Kapiszewski. Nie, i owszem obstaję przy moim wniosku.

Sprawozdawca p. Boczkowski (czyta).

Marszałek. Kto jest za wnioskiem posła Kapiszewskiego, zechce wstać. (Kilkunastu.) Jest mniejszość.

Głosy. Trzecie czytanie.

Marszałek. Proszę odczytać.

Sprawozdawca poseł Boczkowski (czyta pierwszy ustęp wniosku Wydziału).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. (Powstaje.)

Wysoka Izbo!

Przychodzimy do zamknięcia terazniejszej sesji sejmowej; wracacie Panowie do domów po pięciomiesięcznej pracy, ale sędzę że każdy z was wraca z tem przekonaniem, iż się krajowi dobrze zasłużył. Niech mi wolno będzie w krótkości przejść wszystkie prace sejmowe.

Ustawa o gminach i o reprezentacji powiatowej, równie jak osobne statuta dla stołecznych miast Lwowa i Krakowa dają podwalinę dla autonomicznego urzędzenia kraju, a prośba o ustanowienie Kanclerza dla kraju naszego i uchwałę o administracyjnym podziale kraju, dążą do stosownego urzędzenia ustroju administracji rządowej. (Brawo.)

Po uchwałach w sprawie odebrania funduszy i zakładów krajowych spodziewać się należy, iż Wydział krajowy otrzyma nareszcie swój zakres właściwy, i będzie mógł się urządzić na podstawie uchwalonej przez Sejm instrukcji, ustanowionego etatu urzędników i służb i przepisanej ustawy służby krajowej.

Po raz pierwszy uchwalił Sejm budżet funduszu krajowego i funduszy indemnizacyjnych, a jakkolwiek nie odebrał jeszcze w zarząd funduszy i zakładów krajowych, nie mogliśmy dotąd zaprowadzić w tym zarządzie ulepszeń sprowadzających oszczędności, to przecież przez usunięcie niektórych wydatków, niepotrzebnie budżet krajowy obciążających, osiągnęliśmy to, iż prawie nie podwyższając dodatków podatkowych, mogliśmy zasilić z funduszu krajowego szkoły rolnicze w Dublinach i w Czernichowie, zakład ciemnych we Lwowie, Towarzystwo muzyczne i komisję fizjograficzną, przyczynić się do restauracji znakomitej rzeźby Wita Stwosza i udzielić zwrotne zasiłki teatrowi krakowskiemu i kościołowi Śtej Anny w Krakowie. Z funduszu domestykalnego uposażyliśmy prócz tego fundację ś. p. Alexandra hr. Stadnickiego.

Przez uchwałę o podatkach od przedsiębiorstw kolejowych, staraliśmy się zasilić nasz fundusz krajowy, a uchwałami w sprawie katastru i podatku konsumcyjnego od mięsa, starał się Sejm uchronić kraj nasz od niestosownych ciężarów.

Ustawa o drogach dąży do tego, aby przy sprawiedliwym rozkładzie ciężarów, bogacił się

kraj nasz w te niezbędne środki pomnażania dobrobytu ogólnego. Równie ważnymi są organiczne ustawy o konkurencji kościelnej i szkolnej.

Był nasz materyalny miały na celu: ustawa o użyciu kredytu krajowego dla zapobieżenia nędzy z powody nieurodzaju; uchwały o reorganizacji Towarzystwa kredytowego, równie jak uchwały o propinacji i uchwały w przedmiocie xiąg hipotecznych; szczegółowym zaś potrzebom ludu wiejskiego staraliśmy się zaradzić uchwałą o ograniczeniu wolności wexlowej, prośbą o znizenie ceny soli dla ludzi i bydła, uchwałami o exekucyi na rzeczy ruchome, o wykupnie mesznego i skopczyzny, o uregulowaniu tak zwanych *jura stolae* i o wykonywaniu kominiarstwa.

Uchwałą o usunięciu terna przy prezentowaniu parochów, dogodził Sejm życzeniu kraju, objawiającemu się głośno od dawna.

Nakoniec uchwalił Sejm ustawę o przyjęciu biskupa krakowskiego do składu Reprezentacji krajowej; sześć ustaw, wprowadzających zmiany w sejmowej ordynacji wyborczej i ustawę o ogłaszaniu ustaw i uchwał sejmowych.

Przy tylu czynnościach, które się teraz odbyły, przy których Panowie dołożyliście pracy i starań, można powiedzieć prawie nad wasze siły, sędzę że kraj powinien być wam wdzięcznym. Wprawdzie znajdują się tacy, którzy powiedzą, że nasza praca nie jest doskonałą, ale cóż może być na tej ziemi doskonałego i gdzież znajdują się tacy ludzie, którzyby nie zganili roboty innych, chociaż sami nic nie robią? (Brawo, oklaski.)

Z wdzięcznym uznaniem wspomnąć także należy, że do pospiechu w naszych pracach przyczynił się Jego Exc. p. Namiestnik, który polecił władzom krajowym wspierać we wszystkim prace Sejmu naszego. Uznać należy, że wiele pomocy użyczył nam p. Komisarz rządowy, który we wszystkich punktach nietylko starał się dostarczyć nam potrzebnych materyałów, ale otwartem swodem postępowaniem udzielając nam życzliwych uwag swoich i objaśnień, ułatwiał nam naszą pracę (brawo, oklaski), któremu też za to należy się nasza wdzięczność. (Przeciągłe oklaski.)

Cnota wdzięczności jest cnotą szlachetnych serc, a takimi są wasze serca Panowie! Tę możność rozprawiania o naszych sprawach, przedstawiania naszych potrzeb i uchwalania ustaw dla kraju pożytecznych, winniśmy dobroci Najjaśniejszego Pana; On dał nam to prawo, On nas postawił w możności radzenia o naszych własnych spra-

wach. Bądźmyż Mu wdzięczni i wykrzyknijmy:  
Niech żyje nasz Cesarz i Król!

(Izba podnosi trzykrotny okrzyk: Niech żyje!  
wivat! mnohaja lita!)

JExc. p. Namiestnik br. Paumgartten (prosi  
o głos). Bitte um's Wort.

Marszałek. J. Exc. p. Namiestnik ma głos.

Jego Exc. c. k. Namiestnik br. Paumgart-  
ten. Am heutigen Schlusstage der dritten Sitzungs-  
periode des galizischen Landtages trete ich aber-  
mals in Mitte dieser hohen Versammlung in dop-  
pelter Absicht: sowohl um dieselbe nochmals in  
ihrer Gesamtheit vor deren Auseinandergehen zu  
begrüssen, als auch um jedem einzeln Mitgliede  
dieses hohen Hauses ein aufrichtiges Lebewohl zu-  
zurufen. (Brawo.)

Blicke ich auf die eben vollendete Sitzungs-  
periode zurück, so kann ich wohl mit vollem  
Rechte sagen, dass jene Zuversicht, welche ich  
vor 5 Monaten an dieser Stelle bei Eröffnung des  
Landtages über dessen zu gewärtigenden Erfolge  
ausgesprochen hatte, sich nach jeder Richtung hin  
bewährt und erfüllt habe. Denn Sie, meine Herren,  
haben die Ihnen gewordene ehrenvolle Aufgabe  
mit dem vollsten Ernste erfasst, und sich deren  
Lösung mit seltener unermüdeter Ausdauer und  
Beständigkeit hingegeben, hiedurch aber auch allein  
es ermöglicht, dass alle Regierungsvorlagen und  
viele anderen, für das Landesinteresse hochwichti-  
gen Angelegenheiten, welche das Glück dieses  
Landes bezweckten, einer gründlichen, selbst der  
eindringlichsten Erwägung und Berathung unter-  
zogen, und dieselben zur Erledigung und zur Be-  
schlussfassung gebracht werden konnten. (Brawo.)

Hiefür, sowie für die stets gleichbewährte  
Haltung ist der hohen Versammlung aber  
auch die Zufriedenheit und das Wohlwollen  
von höchster Stelle bereits kundgegeben wor-  
den, und ich bin überzeugt, dass jeder Einzelne  
von Ihnen, meine Herren, in dieser huldvollen Aner-  
kennung Seiner Majestät den schönsten Lohn für  
sein mühevolltes Walten und seine aufopfernde Hin-  
gebung, wie nicht minder den belebenden Impuls  
zum erneuerten weiteren Wirken für das Wohl  
dieses Landes gefunden haben wird. (Brawo.)

Unter diesen Verhältnissen und nach solch'  
erzielten Resultaten erübrigen mir nur noch wenige  
Schlussworte, und diess sind Worte des Dankes,  
welche ich im Namen der Regierung dem hohen  
Hause und dessen hochverehrten Leiter dem Herrn  
Landesmarschall Fürsten Sapieha hiemit ausspre-

chen muss, und zwar für das offene Entgegentre-  
ten und für das bei jeder Gelegenheit willfährig  
geübte Zusammenwirken mit dem Regierungsver-  
treter. Herrn Hofrath v. Possinger. (Brawo.)

Es hat sich hiedurch, wie ich sicher hoffe,  
zwischen der hohen Versammlung und der Regie-  
rung ein Verhältniss gegenseitigen Vertrauens und  
jener Eintracht gebildet, welche die eben vollende-  
te Sitzungsperiode noch lange und weit hinaus  
überdauern wird, und die zugleich zur sicheren  
Grundfeste für den künftigen Weiterbau dienen  
soll, wenn unseres Kaisers und Königs Wille die  
verehrten Vertreter dieses Kronlandes zum neuen  
Wirken mit vereinter Thätigkeit an dieser Stelle  
wieder berufen wird.

Dass diess in Balde und unter allen für die-  
ses Land sowohl, als auch für die gesammte Mon-  
archie glücklichsten und gesegnetesten Verhält-  
nissen geschehen möge, diess wolle der Allmächtige  
fügen. Mit diesem tief gefühlten Wunsche spre-  
che ich daher meine Herren Ihnen allen mein herz-  
lichstes Lebewohl aus, und verbinde mit demselben  
den Zuruf: Auf frohes Wiedersehen! (Brawo! prze-  
ciągle oklaski.)

Posel x. biskup Manastyrski. Po długiej  
przerwie, po kilku latach nareszcie przywróconą  
nam została za łaską Najjaśniejszego Pana sposo-  
bność naradzania się w tem zebraniu sejmowym  
nad potrzebami i wymaganiami kraju. Przeszło  
pięciomiesięczną sumienną pracą starał się Sejm,  
ile mu sił wystarczało, przez tenznaczony czas  
rozmaitym naglącym potrzebom kraju zadość uczy-  
nić, i zaiste jeżeli usiłowania jego požądane dla  
kraju przyniosą owoce, to tylko Twojemu Jaśnie  
Oświecony Xiążę Marszałku światłemu kierownictwu  
po największej części przypisać należy. (Brawo.)

Przez długi szereg lat kraj nasz przywykł  
widzieć Cię, Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałku,  
przyczyniającego się pracą, radą i majątkiem do  
podniesienia bytu materialnego i moralnego kraju.  
(Brawo.) Ileż to dobroczynnych zakładów, ile po-  
zytecznych instytucyj zawdzięcza swoje istnienie  
Twoim światłym zabiegom i gorliwym staraniom!

Oto i teraz, przewodnicząc nam, złożyłeś  
Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałku nowe dowody  
szczytnych przymiotów Twoich, czy to popierając  
prace poselskie w komisjach sejmowych, czy oświe-  
cając radą i wszechstronnem doświadczeniem  
Twojem obradujące koła, czy kierując czynnościami  
Wydziału krajowego i bióra sejmowego, czy wre-

szcie, przewodnicząc obradom tego Zgromadzenia, gdzie traktowaniem bezstronnem wszystkich odcieni, od pierwszej chwili zgromadzenia naszego (brawo), zjednałeś sobie miłość i poważanie u wszystkich, a oględność Twoja i umiarkowanie łagodziło niejedne drażliwości i zniewalało do umiarkowania. (Huczne oklaski i brawa).

Na tem to trudnem stanowisku nie szcędząc usiłowań szlachetnych wytrzymałeś aż do końca i w nas, wysłańcach kraju, zjednałeś sobie na zawsze uczucia czci najgłębszej i uszanowania (brawo).

Przekonany jestem, że wyprzedzam tylko głosy i życzenia naszych posłów, jeżeli stosując do Ciebie niniejsze wyrazy, zapewniam, że wdzięczność nasza ku Tobie nie wygaśnie nigdy, i że uczuciem ożywiającem nas ożywiony jest kraj cały. (Oklaski i brawa.)

Racz Jaśnie Oświecony Xiążę Marszałku przyjąć tych kilka słów przychylnego uznania, jako wyraz uszanowania, które nas nigdy przejmować nie ustanie, i którego czas nigdy nie zatrze. (Huczne brawa i oklaski.)

A teraz zwracam się ku Tobie, JW. Panie Komisarzu rządowy, by Ci złożyć podziękowanie również w ufności, iż wyprzedzam tylko życzenia i głosy posłów, oświadczając, iż podczas całej kadencji sejmowej w całym słowa tego znaczeniu byłeś godnym reprezentantem Rządu, i godnym pośrednikiem między Sejmem a Ministerstwem! (brawa i oklaski.) Ilekroć się zdarzyło, starałeś się ogólne zasady istniejącego ustawodawstwa państwowego godzić z usiłowaniem Sejma, nie odmawiając nigdy Sejmowi, ani pojedynczym posłom liczących objaśnień, ilekroć ich potrzebowali do swoich prac, nie wahałeś się wspierać ich usiłowania uwagami, pełnami szczerości i otwartości; odpowiedzi Twoje na interpelacje tchnęły zawsze duchem zadośćuczynienia delegliwościom objawionym, a opinie reprezentantów kraju znachodziły w Tobie zawsze wiernego tłumacza w obec Rządu. Słowem, we wszystkim była chęć dobra i gorliwa, dążność ku przeprowadzeniu wszystkich uchwał dla dobra kraju potrzebnych (brawa).

Za twoje tedy JW. Panie Komisarzu poczciwe ochęci i życzliwość dla kraju składam Ci imieniem mojem i kolegów moich winne podziękowanie z oświadczeniem, iż dotychczasowem chlubnem postępowaniem Twojem pozyskałeś sobie szacunek tak Sejmu jak i kraju naszego. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Szanowni Panowie! Dzisiejszą chwilę muszę policzyć do jednych z najszcześliwszych mego życia — cóż bowiem może być miłszego jak uznanie współobywateli, uznanie, które jest nad rzeczywiste moje zasługi (brawo). Pracowałem — było to moją powinnością — starałem się krajowi coś przysporzyć — lecz zdaje mi się, że każdy z nas to samo czyni — a najlepszy tego dowód dajecie teraz Panowie, niezaprzucając sił i pracując gorliwie dla dobra kraju. Pozwolę sobie tedy jeszcze raz wyrazić Wam najszczerze podziękowanie. Miłem mi zawsze będzie wspomnieniem pomoc, której od Was moi Panowie doznawałem przy dzisiejszem mojem trudnem stanowisku. Wiem co to jest położenie przewodniczącego w Sejmie. Niechęć tych, nad któremi prezydować ma, może mu rzecz tak utrudnić, że do niczego doprowadzić by nie mógł — tej nigdy niedoświadczałem — owszem wyznaję szczerze, że ze wszystkich stron znajdowałem najlepsze chęci i prawdziwą pomoc, które ułatwiły mi zadanie moje, i dla tego mogłem coś zdziałać. Pozwólcież mi Panowie jeszcze raz oświadczyć najszczerze wdzięczność za Wasze dobre chęci i gorliwą pracę (brawa).

Sejm zamknięty. — Przepraszam Panów, jeszcze protokół z dzisiejszego posiedzenia musi być odczytany i przez Wys. Izbę przyjęty. Jest to rzecz prozaiczna, ale potrzebna.

Sekretarz Sawczyński (odczytał protokół z dzisiejszego posiedzenia).

Marszałek. Czy nie ma kto co przeciw protokółowi? (Nikt.) Więc protokół jest przyjęty. Sejm krajowy zamknięty.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. z południa.)